Rok VIII. Warszawa — Kwiecień 1933. Nr. 4

HOSANNA

ORGAN TOW. MUZYKI LITURGICZNEJ

TREŚĆ ZESZYTU:

Redaktor X. H. Nowacki. — Redakcja, Admin. i Eksped.: Warszawa, Karowa 5 m. 49

MUZYKA KOŚCIELNA WCZORAJ, A JUTRO

Dotychczas ośrodkiem muzyki kościelnej, jej „cheval de bataille“ były chóry kościelne, pielęgnujące wielogłosową muzykę liturgiczną. Odkąd wielogłosowość wyparła śpiew gregorjański, a ten ostatni, coraz bardziej lekceważony upadł prawie zupełnie, od tej pory śpiew kościelny zaczął stawać się własnością nielicznej grupy osób, którzy wykonywali nietylko „ex professo“ do nich należące części zmienne Mszy, ale również wykonywać zaczęli części stałe Mszy św. tak, iż z biegiem czasu w umysłach wiernych zrodziło się przekonanie, że Kyrie, Gloria, Credo i t. d. należy wyłącznie do śpiewaków chórowych. Począwszy więc od XVI w. upadek śpiewu gregorjańskiego sprowadza przesunięcie stopniowe stałych części Mszy od wiernych, na grupę śpiewaków, którzy te części śpiewają wielogłosem, oczywiście niedostępnym dla szerokich mas wiernych. Ponieważ wielcy klasycy muzyki kościelnej, jak Palestrina, Orlandus, Vittoria nie pisali wielogłosowo części zmiennych, więc jakiś czas jeszcze śpiewano je coraz bardziej zepsutą nutą gregorjańską, wreszcie tu i owdzie zaczęto śpiewanie introitu, graduale, offertorium i communio uważać za balast, więc je recytowano, a w wielu miejscach całkiem opuszczano. Pozostały więc tylko części stałe Mszy, ale i te zaczęto skracać; często Gloria śpiewano do połowy, a Credo do „Et incarnatus est“. W ten sposób śpiew kościelny, który jeszcze w w. XIV i XV był własnością ludu, kiedy to Kyrie, Gloria, Credo śpiewali wierni, pod wpływem wielogłosowości i nowej renesansowej estetyki, przechodzi na grupę śpiewaków, gdzie, zamknięty w grupie, traci swój uniwersalizm, swoją rolę najwyższą: być modlitwą wszystkich, — i zamiera. W XVIII i pierwszej połowie XIX w.

nietylko wierni nie umieją śpiewać Mszy — nie śpiewa jej nikt, na uroczystych Mszach milczą wierni, milczą śpiewacy — zato grają różne instrumenty! W najlepszym zaś razie lud śpiewa pieśni nabożne. O współuczestnictwie we Mszy św. przez śpiew — mowy niema. Wprawdzie były parafje, jak oazy, pielęgnujące prawdziwy śpiew kościelny, gdzie duszpasterze dokładali wszelkich starań, aby przynajmniej chóry śpiewały Mszę św. liturgicznie, ale one należały do rzadkości.

Kiedy w połowie XIX w. Towarzystwo św. Cecylji założone przez X. Witta w Bambergu (1868) postawiło sobie za zadanie odrodzić muzykę kościelną oparłszy ją na wzorach klasycznych, od tej pory rozpoczęło się oczyszczanie parafji z muzyki świeckiej i ogromne ożywienie śpiewu liturgicznego — niestety nie w nawach, pośród ludu — ale na chórach pośród śpiewaków. Ruch ten przyozdobił muzykę wielogłosową w takie nazwiska jak: Haller, Griesbacher, Piel, Mitterer, Molitor, Gruber, Goller, Singenberger, Ravanello, Perosi a z naszych: X. Józef, Mieczysław, Stefan Surzyńscy, ks. Gruberski, ks. Gieburowski, ks. Chlondowski, Furmanik, Makowski etc. Powstała obfita literatura Mszy i motetów, wzorująca się na Palestrinie i klasykach polifonicznych; zalała ona wkrótce obie półkule świata. Ogniskiem tego ruchu stała się Ratyzbona — w jej szkole według specjalnej recepty wychowywano kompozytorów, a dzieła ich wydawał Pustet. Ruch ten dodatnio wpłynął i na chóry w Polsce. Kwiatem tego ruchu jest dzisiejszy chór katedry poznańskiej, poza nim gdziekolwiek istnieje chór kościelny, tam oczywiście spotkamy się z wpływami bliższemi lub dalszemi szkoły ratyzbońskiej. W zadaniach Towarzystwa św. Cecylji było i pielęgnowanie śpiewu gregorjańskiego, ale ponieważ od XVII w. do 1905 r. nie znano ani prawdziwych melodji gregorjańskich, ani sposobu ich wykonania, więc chociaż w teorji, w prawie kościelnem śpiew gregorjański zajmował pierwsze miejsce, to jednak w praktyce zajmował miejsce podrzędne — śpiewano go z obowiązku, bo był nakazany — nie on jednak nadawał ton muzyce kościelnej — ton nadawała muzyka wielogłosowa. Śpiew gregorjański, św wódz muzyki kościelnej, jeszcze choruje, jest na tyłach, wyprawą dyryguje żołnierz - wielogłos. Ale oto przychodzi rok 1903. W tym roku na tron papieski wstępuje Pius X; w pierwszym roku swego pontyfikatu wydaje Motu Proprio, w którym ogłasza, że melodje gregorjańskie w pierwotnej czystości są wskrzeszone i trzeba się starać, **aby były przywrócone do użytku ludu.** Te słowa są epokowego znaczenia, one z ciasnego zamknięcia na trybunie, wyprowadzają śpiew kościelny w nawy kościelne — do użytku ludu. Od tej pory części stałe Mszy św. przestają być wyłączną własnością grupy śpiewaków, stają się znowu, jak ongiś, własnością całego ludu, któremu oczywiście przewodniczą śpiewacy. Te 18 Mszy i 7 Cre-

do gregorjańskich ofiaruje Kościół ludowi wiernemu, aby przez to czynnie uczestniczył we Mszy św., zażywając w ten sposób **radości życia rodzinnego z Bogiem**, tak ostatniemi czasy osłabianego. W ten sposób punkt ciężkości muzyki kościelnej przechodzi od **chóru śpiewaków — do wiernych; z trybuny — na nawy, z muzyki wielogłosewej — na śpiew gregorjański.** Encyklika Papieża Piusa XI o muzyce kościelnej „Divini cultus" stoi na tym samym stanowisku, co i Motu Propio Piusa X — oddaje więc pierwszeństwo śpiewowi gregorjańskiemu i pragnie aby śpiew ten stał się **modlitwą ludu.** Wobec tego muzyka kościelna stoi przed nowem zadaniem: dbając o należyty poziom chórów kościelnych wielogłosowych, trzeba lud uczyć śpiewu gregorjańskiego; trzeba parafje doprowadzić do tego, ażeby lud zebrany w nawach odpowiadał na mszalne wezwania celebransa, a wiedziony głosmi śpiewaków, wykonywał Kyrie, Gloria, Credo, Sanctus, Benedictus, Agnus Dei. Introity graduale, offertorjum, communio, jak było dotąd, będą wykonywać śpiewacy po gregorjańsku, lub wielogłosowo. Wobeć tego przed kompozytorami kościelnymi otwierają się nowe twórczości perspektywy: opracowania wielogłosowe zmiennych części Mszy św. Oto na jakie drogi zaczyna dziś wkraczać muzyka kościelna. Boże to drogi są — przez nie lud zbliży się do ołtarza, wejdzie głębiej w tajemnicę Mszy św., zakosztuje słodyczy ściślejszych węzłów z Bogiem. Kiedy biskupi w ślad za papieżem obwieszczą w swych djecezjach, że śpiew gregorjański jest modlitwą ludu wiernego, kiedy tej modlitwy duszpasterze sami uczyć będą, a przynajmniej do niej zachęcać, wkrótce doczekamy się tych cudownych czasów, kiedy w języku Kościoła wznosić będziemy Bogu chwałę, śpiewając razem z ludem Kyrie, Gloria i t. d. To wspólne śpiewanie Mszy z ludem, zwiąże nas niewidzialnemi więzami jako dzieci jednego Ojca, śpiew ten jako symbol spajającej nas Krwi Chrystusowej, łączyć będzie wszystkich w jeden organizm żywy, tworząc z nas **prawdziwą rodzinę Chrystusową.**

X. H. NOWACKI.

ADORAMUS TE CHRISTE

W roku bieżącym przypada wielki nadzwyczajny jubileusz: 1900-lecie Odkupienia rodzaju ludzkiego.

Z radosnem zdziwieniem dowiedział się o tem świat katolicki

w Wigilję Bożego Narodzenia, gdy Ojciec św. Pius XI, w allokucji do kardynałów składających mu życzenia świąteczne dnia 24-go grudnia roku zeszłego, oznajmił że chce w roku następnym otworzyć skarbiec łask, do którego Stolica Piotrowa ma klucze, i od Niedzieli Pasyjnej 2-go kwietnia 1933 r. aż do Poniedziałku Wielkanocnego 2-go kwietnia 1934 r. ustanowić rok święty — **Anno santo.**

Wiadomo, że pierwszy Jubileusz był ogłoszony przez Bonifacego VIII-go w 1300 roku; Urban VI nakazał w 1389, aby dla uczczenia lat przeżytych przez Zbawiciela na ziemi ten Rok święty powtarzał się co 33 lata; zaś Paweł II ustalił w 1470 uroczysty Jubileusz powszechny co ćwieć wieku.

Dwudziesty drugi **„Anno santo“** w 1925 roku pozostawił takie wspomnienie w sercu Piusa XI-go, że chce w 8 lat potem wznowić dla całego Kościoła to dobrodziejstwo z okazji najświętszych dla duszy chrześcijańskiej rocznic.

Bulla indykcyjna, zaczynająca się od słów **„Quod nuper“** [1]), datowana jest z 6-go stycznia 1933 r., w uroczystość Trzech Króli, i podpisana wedle zwyczaju rzymskiego przez Kanclerza św. Kościoła, kardynała Frühwirta (Dominikanina, zmarłego w kilka tygodni później) i przez Wielkiego Penitencjarza, kardynała Lauri, niedawnego Nuncjusza w Warszawie.

Na wstępie Ojciec św. uprzedza zarzuty uczonych, którzy mogliby kwestjonować datę Odkupienia: „Nie jest ona przez historję ściśle ustalona [2]) jednak sam fakt Odkupienia oraz ówczesny splot nadzwyczajnych wydarzeń tak jest ważny i tak doniosły, że nie godzi się pominąć go milczeniem“.

W allokucji do kardynałów z 24. XII. powiedział Papież, jako uczony do uczonych, że rok 33 naszej ery jest ogólnie przyjęty przez wiernych jako rok śmierci Chrystusa Pana; że wprawdzie nauka nie jest tak kategoryczna; ale najściślejsze badania wypowiadają się za rokiem 33 lub 34; pierwszy ma więcej argumen-

---

[1]) **„Co niedawno“.** — Tłumaczenie pierwszego zdania tej Bulli brzmi: „Pośpieszamy ze spełnieniem obietnicy danej niedawno, w Wilję Bożego Narodzenia, nietylko prześwietnemu gronu Purpuratów i ich towarzyszom, którzy przybyli do Nas z życzeniami, lecz także całemu światu katolickiemu, ogłaszając nadzwyczajne Lato Miłościwe oraz powszechny Wielki Jubileusz w chwili, gdy dobiega końca dziewiętnaste stulecie od dokonanego Odkupienia rodzaju ludzkiego“.

[2]) Zamieszanie w chronologji ewangelicznej wprowadził Djonizy Mniejszy, mnich rzymski VI-go wieku, który robiąc swoje obliczenia około 525 roku, pomylił się o kilka lat, jak wykazują najnowsze badania. Wedle nich P. Jezus w 1-szy roku naszej ery miał już 5 do 6-ciu lat. (Por. B. P. L. Nr. 4 bieżącego roku).

tów za sobą; za drugim są takie powagi jak św. Robert Belarmin. Doktór Kościoła, i uczony Baronjusz, ojciec historji kościelnej. Dlatego Lato Miłościwe obejmie obie te daty.

W Bulli **„Quod nuper“** Papież przypomina boskie Tajemnice, których 1900 letnią pamiątkę obchodzić będziemy, a z których wyłoniła się prawdziwa cywilizacja chrześcijańska.

„A więc: ustanowienie Najśw. Eucharystji podczas Wiecze-„rzy Pańskiej, i udzielenie jej Apostołom, obdarzonym godnością „kapłańską słowy: „To czyńcie na pamiątkę moją“; Męka Jezusa „Chrystusa, Jego ukrzyżowanie i śmierć dla zbawienia ludzkiego; „mianowanie Marji Dziewicy, pod krzyżem Syna, matką wszyst-„kich ludzi; następnie przedziwne Jezusa Chrystusa Zmartwych-„wstanie... władze odpuszczenia grzechów“ niebawem przezeń „udzielona Apostołom; tudzież rzeczywisty Prymat Piotrowi i na-„stępcom jego nadany i zatwierdzony; wkońcu Wniebowstąpienie „Pańskie, Zstąpienie Ducha św. oraz opowiadanie po raz pierwszy „przez Apostołów Ewangelji w sposób cudowny i triumfalny. „Cóżby mogło być, drodzy synowie, bardziej świętego, cóż bar-„dziej godnego aby je pamiątkową obchodzić uroczystością?

„Te więc wydarzenia rozważajmy całą duszą i czcijmy je „gorącą miłością w ciągu tego roku wynagrodzającego“.

Ojciec święty wylicza następnie warunki uzyskania Jubileuszu: Spowiedź, Komunja św. rozmyślanie Męki Pańskiej, pielgrzymki do Rzymu, Ziemi Świętej i do Lourdes, które też w tym roku święci 75-cio lecie swego istnienia.

Przy odwiedzaniu czterech większych bazylik rzymskich, Św. Jana Laterańskiego, Św. Piotra na Watykanie, św. Pawła za murami i N. P. Marji Większej, zaleca Papież odmówienie 6-ciu **Pater, Ave i Gloria** przed Najśw. Sakramentem; przed Krucyfiksem 3 razy **Credo** z wezwaniem stacyjnem: **„Adoramus te, Christe, et benedicimus tibi, quia per Crucem tuam redemisti mundum“**. Przed obrazem zaś Bogarodzicy, rozważając jej boleści, odmówić 7 **Ave**, dołączając tę zwrotkę ze „Stabat Mater“:

Sancta Mater istud agas
Crucifixi fige plagas
Cordi meo valide.

Nareszcie przed ołtarzem Konfesji raz jeszcze **Credo.** Wkońcu zachęca Pius XI, aby pielgrzymi z najgłębszą czcią odwiedzili przesławną kaplicę Św. Relikwji w bazylice św. Krzyża, gdzie przechowuje się największa relikwja Drzewa zbawienia, napis INRI czyli tytuł Krzyża, oraz inne przecenne relikwje Męki Pańskiej, a także wśród modłów i rozpamiętywań przesunęli się na klęczkach przez **Scala Santa,** schody pałacu Piłata, które cesarzowa św. Helena, matka Konstantyna Wielkiego, sprowadziła wraz z poprzedniemi relikwjami z Jerozolimy, w IV wieku.

——— o O o ———

Skoro tylko Bulla indykcyjna została ogłoszona, zawiązał się w Rzymie Komitet Centralny dla zorganizowania i uregulowania manifestacyj religijnych w ciągu Roku Świętego w Wiecznem Mieście. Papież, przyjmując jego członków pod prezydencją Kardynała Wikarego, dnia 14 stycznia r .b. wspomniał o ogromie pracy jaka ich czeka, o owocach jakich się spodziewa dla dusz wiernych; wreszcie wyraził swą radość temi słowy:

„Jak piękny będzie widok całej ludzkości korzącej się przed Krzyżem ze słowami Liturgji św.:

Adoramus te, Christe, et benedicimus tibi,
Quia per Crucem tuam redemisti mundum".

S. M. R.

ZAKOŃCZENIE NIESZPORNE

Zakończenie to rozpoczyna się od powtórnego pozdrowienia wiernych przez Dominus vobiscum, co Durand [1]) tak wyjaśnia: „Post orationem iterum dicit: Dominus vobiscum, quasi diceret: si gratiam Dei impetrastis, in illa perseverate", czyli jest życzeniem wytrwania w łasce, którą modląc się sobie uprosiliśmy.

Benedicamus Domino i Deo gratias treść mają prawie jedną, lecz pochodzenie odmienne. Wyrażenia podobne do Benedicamus Domino w psałterzu napotykamy często, a Deo gratias jest echem słów św. Pawła [2]). Już od IX w. dodawano formuły te do godzin kanonicznych, jako ich zakończenie. Benedicamus Domino znaczy: Błogosławmy Boga, Wielbijmy Go, a Deo gratias wyraża pragnienie, aby modlitwa nasza zakończyła się słowem wdzięczności. [3]). Wiersz ten w chórze śpiewa jeden albo dwuch śpiewaków, czy nawet pluwjalistów, a odpowiedź w tymże tonie cały chór. Benedicamus wykonywane jest w melodjach ozdobniejszych, których razem jest 14. Mamy więc melodje in Festis Solemnibus — 3: jedna dla pierwszych nieszporów, a dwie dla drugich; in Festis Duplicibus — 2: dla pierwszych i dla drugich nieszporów. Następnie po jednej: in Festis Semiduplicibus, in Festis B. Mariae Virginis, in Dominicis per annum, in Festis Simplicibus, in Ferris, in Dominicis Adventus et Quadragesimae.

---

[1]) Rational. De prima, n. 17.

[2]) I do kor. IX, 15; do Rz. VI, 17.

[3]) Bona. De divina psalmodia, XVI, c. 20, n. 2.

Na czas wielkanocny mamy 3 melodje: pierwsza służy na oktawę Wielkiejnocy, druga na niedzielę, poniedziałek i wtorek Wielkanocny, a trzecia na cały czas Wielkanocny in Officiis de Tempore, z wyjątkiem dupleksów 1-ej klasy, jak Wniebowstąpienie i Zesłanie Ducha św. z dwoma dniami następnemi.

Przy celebrach pontyfikalnych na tem kończą się nieszpory, bo po odpowiedzi Deo gratias następuje błogosławieństwo pasterskie; w nieszporach zaś celebrowanych przez kapłana zakończenie jest dłuższe, bo następuje teraz werset Fidelium animae. Werset ten nie jest starożytny, bo wprowadzony został do brewjarza przez św. Piusa V r. 1568 wzamian za officjum za zmarłych, które przedtem codziennie było odmawiane, a który to obowiązek właśnie wtedy zniesiony został. „Pobożność“ Kościoła względem zmarłych sprawiła, że po ukończeniu officjum Bożego na korzyść żywych, dopomaga się zaraz zmarłym, którzy są w czyścu“ [4]).

Następnym wersetem, po odmówieniu na tem miejscu Ojcze nasz, jest Dominus det nobis suam pacem z odpowiedzią Et vitam aeternam, Amen. Pochodzi ten werset z w. XIII i wyraża prośbę o łaskę pokoju za życia i o żywot wieczny po śmierci. Oba ostatnie wersety śpiewane są in recto tono, t. j. bez zmiany wysokości, tylko cokolwiek niżej.

Kończy nieszpory jedna z czterech antyfon do N. Panny, stosownie do okresu roku kościelnego. Pierwsza Alma Redemptoris Mater za osnowę ma macierzyństwo N. Marji Panny i wyraża prośbę o jej miłosierną opiekę, pochodzi z XI w. Druga Ave, Regina coelorum wysławia Marję, jako Królowę niebios, pochodzi z tegoż czasu, co i poprzednia. Trzecia Regina coeli laetare wyraża radość ze zmartwychwstania Chrystusa, pochodzi z końca IX w. Czwarta wreszcie Salve Regina wyraża modlitwy i łzy, jakie człowiek składa u stóp Marji, pochodzi z XI w.

Wszystkie te cztery antyfony przed XVI wiekiem tylko po komplecie były śpiewane. Św. Pius V rozkazał je śpiewać przy każdem zakończeniu officjum zamiast Małego Officjum na cześć N. Marji Panny które dotąd było obowiązujące.

Antyfonę końcową intonuje celebrans, następnie śpiewa werset in tono simplici i orację w drugim tonie ferjalnym. Ostatniem słowem w nieszporach jest werset: Divinum auxilium maneat semper nobiscum. Amen, śpiewany przez celebransa recto tono głosem zniżonym. Kończąc modlitwę prosimy Pana Boga o pomoc; dodajemy Amen dla wyrażenia iż pragniemy aby stało się to, o co prosimy.

X. J. MATULEWICZ.

---

[4]) Gerantus. Thes. ss. rit. tom II, s. V, c. 22, n. 3.

MUZYKA I ŚPIEW KOŚCIELNY W ŚWIETLE PRAWA KANONICZNEGO

WSTĘP

Muzyka i Śpiew Kościelny stanowią sztukę najpoważniejszą i wielką pod względem przeznaczenia jak też i dziejów swoich. Sztuka ta jest dawną, gdyż sięga kolebki Kościoła i jest wielką z pośród sztuk innych, bowiem stale towarzyszy najwznioślejszym celom życia chrześcijańskiego.

Muzyka Kościelna jako sztuka żywa posiada moc i siłę, zdolną podnosić ducha ludzkiego na wyżyny niebieskie oraz wzmacniać słabą naturę człowieka na drodze jego pochodu doczesnego. Ze względu na tak odrębny charakter i specjalne zadanie tej sztuki, Kościół otoczył ją troskliwą opieką i stale czuwa nad jej czystością i siłą. Wyrazem tej pieczołowitości i troski jest zasada: że nie liturgja sztuce, lecz sztuka liturgji ma służyć.

Zadaniem pracy niniejszej jest nie przedstawienie całokształtu prawa kościelnego w dziedzinie muzyki kościelnej, lecz również wykazanie, że nieznajomość prawa kościelnego o muzyce kościelnej była zwykle przejawem nieznajomości ducha, jakim ma być owiana sztuka kościelna i dlatego wszelkie hołdowanie formom muzyki liturgicznej bez uwzględnienia prawa kościelnego czyniło tę sztukę jałową i łatwo ulegającą wpływom obcym.

Posiadając znajomość prawa kościelnego w zakresie powyższym, potrafimy zrozumieć właściwe podstawy sztuki kościelnej, któremi nie są bynajmniej najsłynniejsze utwory największych genjuszów muzycznych, ponieważ dzieła wielkich muzyków kościelnych i potężna ich twórczość zawsze wypływały ze źródła głębokiej religijności połączonej ze znajomością i wyczuciem myśli Kościoła. To też dzieła genjalnych mistrzów kościelnych należy oceniać jako żywą ilustrację i odzwierciadlenie zrozumienia boskich celów Kościoła. Wszelkie zaś przejawy zepsucia lub też upadku muzyki kościelnej mają swe źródło wyłącznie w subjektywnych sposobach rozumienia i traktowania tej sztuki. Indywidualizm tego rodzaju zawsze był rzecznikiem wszelkego bezprawia i zazwyczaj wprowadzał do sztuki kościelnej elementy rozkładu i upadku.

Sztuka kościelna mając swój cel wyłączny i historję starodawną, swoje podstawy i zasady nie może być narzędziem jakiegokolwiekbądź subjektywizmu. Musi ona być czystą, wzniosłą i świętą, gdyż tego wymaga istota jej natury i tego żąda stojące w jej obronie prawo kościelne.

Zgłębienie kwestji muzyki i śpiewu kościelnego w świetle prawa kanonicznego jest wyłącznym i jedynym warunkiem pod-

niesienia tej sztuki i zapewnienia możności wydobycia z niej siły i mocy zdolnej porwać duch ludzki na wyżyny Ideału wiekuistego.

Że muzyka kościelna faktycznie posiada charakter wybitnie nadziemski i boski, widzimy to najdokładniej w dziejach Kościoła pierwotnego, kiedy ta sztuka aczkolwiek była nader prostą, jednakże posiadała charakter nadziemski i święty, gdyż w zupełności odźwierciadlała żywą i gorącą wiarę pierwszych chrześcijan. Dzięki temu zdobyła ona własną odrębność i czystość, usuwające możliwość oddziaływania na nią wszelkich wpływów obcych. Będąc uświęconą do wzniosłego użytku liturgicznego przez Chrystusa Pana i Jego Apostołów, ta sztuka w czasie późniejszym staje się przedmiotem opieki Kościoła.

Papież Grzegorz Wielki systematyzuje skrypta muzyczne, reformuje tony a przez skodyfikowanie śpiewu daje mocne podwaliny do samodzielnej sztuki kościelnej, znanej powszechnie pod nazwą Śpiewu Gregorjańskiego.

Nad rozpowszechnieniem i czystością tego śpiewu czuwają następcy Grzegorza Wielkiego, a wraz z nimi ustawodawstwo Soborów powszechnych i Synodów prowincjonalnych, które w szeregu Kanonów zabezpieczają sztuce należne miejsce w liturgji.

Reforma Gregorjańska systemu muzycznego w śpiewie kościelnym stała się fundamentem, na którym w wiekach późniejszych dokonał się wielki rozwój tej sztuki, a zwłaszcza tych zasad teoretycznych, któremi się kieruje dzisiejsza sztuka muzyczna nietylko kościelna lecz i świecka. Rzecz jasna, że ewolucja form muzycznych w wielu wypadkach sprowadzała muzykę kościelną z jej torów właściwych i dlatego w tym okresie przejściowym Kościół dokładał wszelkich starań do utrzymania sztuki świętej na poziomie właściwym drogą właściwych praw i przepisów. Aczkolwiek te ostatnie stawały w wielkiej kolizji nieraz z rozwijającemi się formami muzyki ówczesnej, jednakże nie można twierdzić aby stanowisko Kościoła miało oznaczać tłumienie twórczości muzycznej. Naodwrót: w zmaganiu się Kościoła z nowemi tendencjami w sztuce, jak zauważamy przy głębszem badaniu kwestji, raczej Kościół miał na względzie coraz większe precyzowanie liturgicznych form muzycznych, a swojem nieraz surowem prawodawstwem zmuszał muzyków do żmudnej pracy nad postępem sztuki i do szukania oraz ustalania form coraz poważniejszych.

Zawdzięczając takiemu stanowisku Kościoła, sztuka święta zawsze stawała na poziomie najwyższym zwłaszcza w średniowieczu, czego wyrazem byli liczni genjusze, których twórczość nawet i dotąd nie jest jeszcze prześcignioną.

Rozkwit muzyki kościelnej w w. XVI bezpośrednio wpłynął na rozwój muzyki świeckiej w wiekach następnych. Gdy więc pod

wpływem tej ewolucji poczęły się zatracać cechy czystości i świętości w muzyce kościelnej, znowu Kościół w osobie Papieży i Synodów prowincjonalnych występuje w obronie sztuki kościelnej. To też prawo kościelne w tym okresie stanowi na tyle obfity materjał, że Papież Pius IX i Leon XIII kodyfikują te prawa i wydają je w specjalnych konstytucjach bliżej określających sztukę kościelną. Zwłaszcza uwydatnia się działalność Papieża Piusa X, który wydaje słynne „Motu Proprio Inter plurimas“ w sposób najszczegółowszy pod względem prawnym, określił sztukę Kościelną i dając światu katolickiemu wyczerpujący Kodeks Prawa Kanonicznego o muzyce liturgicznej, tem samem ustalił wytyczne w dziedzinie tej sztuki. Przedstawiając w rozprawie niniejszej całokształt dziejów Muzyki Kościelnej w świetle Prawa Kościelnego uzupełnimy je regułami i prawami zawartemi w Caeremoniale Episcoporum i w decyzjach św. Kongregacji Obrządków.

W dalszym ciągu tej rozprawy zastanowimy się nad muzyką kościelną w Polsce, starając się uwydatnić moment prawny na tle ewolucji dziejów sztuki świętej u nas.

Z przytoczonego materjału w tym zakresie zdołamy poznać wszelkie bolączki, a geneza i rozwój stosunków w dziedzinie sztuki kościelnej u nas, jasno nam wskaże drogę po której musimy kroczyć naprzód, nietylko pod względem utrzymania w czystości muzyki kościelnej, lecz również jej rozwijania i przejawiania twórczości jako w sztuce żywej i służącej do celów boskich i wiecznych.

P. Monsignor Antoni Kwiatkowski
Magister Teologji.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Budujmy nowy Kościół, w zwyż białe rzućmy ściany,
Niech one nas przewyższą sto, dwieście... tysiąc razy!
Młot, kielnię chwyćmy w dłonie, ciosajmy twarde głazy,
Budowlą w bramy niebios uderzmy jak taranem.
Nie będzie smukłych wieżyc, co są jak krzyk rozpaczy,
Daremna jakaś skarga rąk wyciągniętych w górę,
Cały się kościół wzniesie ścian dumnych białym murem
I stanie ten największy z potężnych chmur drapaczy.
Nie będzie mrocznych kaplic, gdzie dusze słabe, drżące
W nastroju, a nie w prawdzie szukają swego Boga,
Rozległa jasna nawa będzie jak prosta droga,
A przez ogromne okna będzie się lało słońce.
Pośrodku stanie ołtarz ze wszystkich stron widoczny,
Aby był sercem tłumu, by wszystkim był dostępny.
I będzie Bóg formował rycerskie swe zastępy,
W tej arce nowej Ery — w świątyni podobłocznej.

Krystyna Konarska

TYDZIEŃ LITURGICZNY

(Dalszy ciąg)

We środę, w czwartym dniu „Tygodnia“ odczyt p. t. „Liturgiczny okres Wielkiego Postu“ — wygłosił ks. prał. dr. Świetlicki.

Czterdziestodniowy okres przygotowania do uroczystości Wielkiejnocy, nazywany Wielkim Postem (Quadragesima). Początki jego sięgają pierwszych wieków chrześcijaństwa. W zaraniu Kościoła już pościli uczniowie pańscy i zalecali wiernym pilne przestrzeganie postów, uważając je dla grzesznej natury ludzkiej za zbawienną pokutę, wiodącą skutecznie do usprawiedliwienia. Liczbę dni czterdziestu ustalono, jako uświęconą przykładem Zbawiciela. Nie odrazu Wielki Post miał formą całkowicie wykończoną, nie w jednym czasie zaczynano go i kończono. Liczba jednak dni Wielkiego Postu była wszędzie ta sama. Od w. XI Papież Urban II ustala — środę popielcową, jako początek Wielkiego Postu.

Istota postu polega na odjęciu sobie tego, co nie jest niezbędne do zachowania życia. Post jednak, w całem znaczeniu tego słowa, polega również na odmówieniu sobie zwykłych, częstych posiłków, czyli na jedzeniu raz na dzień. Stosowano tę praktykę w pierwszych wiekach, a więcej umartwieni między wiernymi, szczególnie pustelnicy i zakonnicy, idąc za przykładem Zbawiciela, pościli nieprzerwanie całymi dniami. Z biegiem wieków, gdy zachowanie ostrości wielkopostnej zaczyna być dla ludzi słabych fizycznie, coraz trudniejsze, Kościół przychodzi z szeregiem ulg, które w czasach dzisiejszych są nawet bardzo wielkie. Okres czterdziestnicy (Wielkiego Postu) zaznaczał się nietylko postem, — lecz i pokutą. Pokuta bowiem wchodziła w całe życie chrześcijanina. Wstrzymywano się więc w tym okresie od wszelkiego gwaru i rozproszenia. Średniowieczna instytucja „Pokoju Bożego“, wzbraniająca noszenia broni w pewne dnie tygodnia, była również rozszerzeniem chrześcijańskiej dyscypliny wielkopostnej, w odniesieniu i do spraw wojskowych. Ostrość Wielkiego Postu zachowywana była początkowo bardzo skrupulatnie na wschodzie i zachodzie. Z biegiem wieków, na zachodzie słabnie ona powoli, — katolicki wschód jednak dłużej dotrwał w surowości pierwszych wieków chześcijaństwa. Przez cały Wielki Post wzbronione tam było używanie nabiału, a nawet ryby. Poza Wielkim Postem święci on jeszcze przytem trzy inne postne okresy, w których wstrzemięźliwość dorównywa nieomal surowości Wielkiego Postu.

Wielki Post jest okresem wzmożonego życia nadprzyrodzonego, — jest przygotowaniem nas do uroczystości Wielkanocnych. Rozróżniamy w nim też trzy jakby okresy przygotowawcze: przedpoście, Wielki Post właściwy i Wielki Tydzień. W tych okresach

czyni nas Kościół świadkami krwawej tragedji Kalwarji, przypomina pierwsze wieki chrześcijaństwa — i przygotowywanie się katechumenów. Duch pokuty wzmaga się coraz bardziej, wyraża się on kolorem szat liturgicznych i zamilknięciem organów.

Wielki Post rozpoczyna się od środy popielcowej, błogosławieństwem popiołu, którym posypywane są głowy wiernych, celem przypomnienia im nicości człowieka. Liturgja tego okresu przeniknięta jest aktami pokuty i błagania, ale równocześnie i żywością w miłosierdzie Boga i Stwórcy. W miarę zbliżania się Męki Zbawiciela, Kościół wskazując Nań, coraz głębiej pogrąża się w smutku, — co ujawnia zakryciem krzyżów w piątą niedzielę Postu.

Tydzień rzeczywistej Męki Chrystusa rozpoczyna Niedziela Palmowa, której charakterystycznym obrzędem jest święcenie palm. Jak lud izraelski wszedł za Chrystusem z palmami w ręku, tak nam chrześcijanom należy się starać, abyśmy kiedyś zdobni w zasługi i cnoty wejść mogli do niebieskiego Jeruzalem. Liturgja palmowej niedzieli przeniknięta jest rozważaniem zbliżającej się Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa. Cały zaś okres Wielkiego Postu ma w nas wzbudzić świadomość ogromu nędzy naszej i bezmiaru miłości ku nam Boga - Człowieka, pobudzić nas z jednej strony do żalu i skruchy za grzechy nasze, — z drugiej zaś ściślej zespolić z Chrystusem.

W szóstym zkolei dniu „Tygodnia" odczyt p. t. „Triduum sacrum" — wygłosił ks. prof. H. Nowacki.

W tajemnicę Wielkiego Czwartku, wprowadza nas ciemna jutrznia, odprawiana we środę wieczorem. Modlitwy ciemnej jutrzni stawiają przed duszą ludzką szereg faktów, pobudzających do rozważania Męki Pańskiej i przeżywanie tych chwil ze Zbawicielem. Kościół w ciągu tych dni wżywa się w te święte tajemnice, płacze nad duszą ludzką, dopuszczającą się grzechu i nawołuje ją, by wróciła do Pana Swego, — roztacza przed nami wizję Ogrójca i Kalwarji, by do większego pobudzić nas żalu i silniej związać nas z Jezusem Chrystusem. Najważniejszym obrzędem Wielkiego Czwartku jest uroczysta Msza św., odprawiana na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy Chrystusowej — więc ustanowienia Najświętszego Sakramentu. Wolą Chrystusa było, aby pascha chrześcijańska nie była przemijającem, ale trwałem przymierzem człowieka z Bogiem, przymierzem, skuwającem człowieka z Chrystusem przez życie doczesne na całą wieczność. I dlatego wraz z sakramentem Eucharystji, ustanawia sakrament kapłaństwa, daje apostołom i ich następcom, moc konsekrowania chleba w Ciało i wina w Krew Swoją Najświętszą, poleca im przytem odtwarzanie rzeczywistości Ofiary Kalwaryjskiej we Mszy św.

W Wielki Czwartek, w danym kościele tylko jeden kapłan sprawuje ofiarę, inni w niej uczestniczą i z rąk jego przyjmują

Komunję św. Na Mszy Wielkoczwartkowej błogosławione są oleje chorych i oleje katechumenów. Po skończonej Mszy św. procesja udaje się do ciemnicy, — światła w kościele gasną, po odmówieniu zaś nieszporów, odbywa się obrzęd obnażania ołtarzy. Przypominać ma on wiernym ogołocenie Chrystusa ze wszystkiego, by nas dla Boga zyskać. Umywanie nóg dopełnia obrzędy Wielkoczwartkowe.

W Wielki Piątek Kościół święci pamiątkę Męki i Śmierci Chrystusa. Dzień ten jest dniem żałoby. Świece pogaszone, tabernaculum otwarte, na ołtarzu krzyż zakryty czarną zasłoną. Bóg - Człowiek umarł. Odśpiewywanie męki Pańskiej przypomina wiernym cały bezmiar miłości Chrystusa dla ludzi i całą złość i szkaradę grzechu. W tym dniu Kościół, szeregiem modlitw, zanoszonych do Boga w imię Chrystusa, Ofiary za grzechy, obejmuje całą ludzkość i błaga Stwórcę o zmiłowanie nad nędznymi, a zarazem o powrót ich do Najdobrotliwszego Ojca.

Po modlitwach za cały świat, następuje adoracja Krzyża. W improperiach, odśpiewywanych w czasie tej uroczystości, rozbrzmiewa skarga Zbawiciela na niewdzięczność człowieka, odpłacającego Mu za bezgraniczną miłość niewdzięcznością i nienawiścią, której wyrazem było wydanie Go na śmierć i mękę.

Po obrzędzie adoracji Krzyża, procesja w ciszy udaje się do ciemnicy, skąd zabiera hostję i przy śpiewie pieśni na cześć Krzyża (Vexilla regis), przenosi je na ołtarz, gdzie zostaje odprawiona Msza św. z darów uprzednio poświęconych. Po Mszy św. następuje procesja do grobu. Wielka sobota była dawniej dniem katechumenów, przygotowywali się oni do przyjęcia chrztu świętego. Od w. XI na Wielką Sobotę zaczyna być przenoszoma Msza z Wielkiej niedzieli.

Do charakterystycznych obrzędów tego dnia należą: święcenie ognia, kadzidła i paschału, wyobrażającego Jezusa Chrystusa. Śpiew w czasie tej czynności wyraźnie nam już zwiastuje pierwsze blaski Zmartwychwstania. Duszę ogarnia radość, gdyż przez Zmartwychwstanie z Chrystusem, osiągnie wieczyste szczęście obcowania z Nim na wieki.

Po odczytaniu 12 proroctw następuje święcenie wody chrzcielnej, po odśpiewaniu zaś litanji do WW. Św. rozpoczyna się Msza św., w czasie której na Gloria rozbrzmiewają wszystkie dzwony. W lekcji ze św. Pawła zwraca Kościół myśl naszą ku życiu wiecznemu z Chrystusem, — poczem w trzykrotnem Alleluja, zwiastuje światu radość z Zmartwychwstania Chrystusa - Zbawiciela. Jak Wielki Piątek stawia nas w obliczu doczesności, tak Wielkanoc mówi nam o wieczności. Wielkanoc to nasza przyszłość, nasza zapłata, — to radość odpoczywania w Bogu, gdzie Chrystus będzie naszem weselem, naszą Paschą na wieki.

Dr. A. SZYKULANKA

VARIA

Od 1920 roku Mszał Rzymski wzbogacił się w 17 nowych świąt; 8 dzięki nowym kanonizacjom, 5 z powodu podniesienia do tytułu Doktora Kościoła; kilka używanych dotąd „pro aliquibus locis“ zostało rozciągnięte na cały Kościół katolicki.

1) **W 1920:** Św. Efrema, Doktora Kościoła — duplex 18 czerwca.

2) **W 1921:** Św. Rodziny, duplex maj — w niedzielę w oktawie Trzech Króli.

3) **W 1921:** Św. Gabrjela Archanioła, duplex maj. 24 marca.

4) **W 1921:** Św. Ireneusza B. M. duplex, 28 czerwca (św. Leona II papieża przesunięto na 3. VII).

5) **W 1921:** Św. Rafała Archanioła, dupl. maj. 24 października.

6) **W 1925:** Święto Chrystusa Króla, duplex I. kl. w ostatnią niedzielę października.

7) **W 1926:** Św. Piotra Kanizego, Doktora Kość. duplex, 27 kwietnia.

8) **W 1926:** Św. Jana od Krzyża, Doktora Kość., duplex 24 listopada, jak dawniej.

9) **W 1927:** Św. Teresy od Dz. Jezus, duplex, 3 października.

10) **W 1928:** Św. Jana - Marji Vianney. Proboszcza z Ars, duplex, 9 sierpnia.

11) **W 1928:** Św. Jana Eudes W. duplex, 19 sierpnia.

12) **W 1929:** N. Serce P. J. duplex I kl. z oktawą; w piątek po oktawie Bożego Ciała, jak dawniej.

13) **W 1929:** Św. Marji Małgorzaty Alacoque, duplex, 17 października; Jw. Jadwigę przesunięto na 16-ty.

14) **W 1932:** Św. Roberta Bellarmina, bisk. Doktora Kościoła, duplex, 13 maja.

15) **W 1932:** Macierzyństwa N. M. P. duplex II kl. 11 października, dawniej w 2-go niedzielę tegoż miesiąca.

16) **W 1932:** Św. Alberta Wielkiego, Doktór Kość., 15 listopada (św. Gertrudę przesunięto na 16-ty).

17) **W 1932:** Św. Gabrjela od M. B. Bolesnej, Pasjonisty, duplex, 27 lutego.

Niektóre z tych świąt mają zupełnie nowe Msze, n. p. św. Teresa od Dz. J.: **„Veni sponsa de Libano“**, Serce P. J.: **„Cogitationes“**, św. M. M. Alacoque **„Sub umbra illius“**, i t d.

PERŁA LITERATURY GREGORJAŃSKIEJ

PIEŚŃ CHWAŁY

W. VII — IX

akompanjament do Laudesów

CENA ZŁ. 1.70
Głosy oddzielnie po 20 gr.

Układ harm. X. H. NOWACKIEGO

Wydawnictwa Gregorjańskie

Nabyć można: KAROWA 5 m. 48.